

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 4 Sierpnia r. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 3	godz. 3 z połu.	27 cal. 9, 0, lin.	+ 20, stopn.	Wschodni	Deszcz
-- 3	godz. 10 wiecz.	27 -- 8, 6, --	+ 15, --	Wschodni	Pochmurne	
-- 4	godz. 5 z rana	27 -- 8 7,	+ 14, 5 --	Połudn.	Pochmurne	

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 7 sierpnia.

Dnia 3 b. m. stolica tutejsza obchodziła uroczystość Imienin Najjaśniejszej Cesarzowej *Maryi Federowny*. Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiążę *Konstanty*, przyjmował od JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, tudzież od władz krajowych hołd powinszowań i życzeń najszczerzych dla tej, którą mieszkańcy stolicy i Królestwa mieli szczęście w roku przeszłym oglądać i uwielbiać. W kościele metropolitalnym i kaplicy greckiej zanoszone były modły do Boga o jak najdłuższe życie N. Matki najmiłociwiewy nam panującego Monarchy. JW. Senator *Nowosilcow* Cesarsko Ros. kommissarz przy rządzie tutejszym, dał świetny obiad, podczas którego spełniano zdrowie Najjaśniejszej Rodziny Cesarsko-Królewskiej. Na teatrze narodowym dane było widowisko bezpłatne z baletem *Święto-serc* i hymnem stosownym do uroczystości, śpiewanym przez dwa chory przy towarzyszeniu dwóch orkiestr i deklamacyi. Powszechnie gmachów publicznych i całego miasta rzesiste oświecenie ukończyło uroczystość dnia tego.

Warszawskie towarzystwo dobroczynności; w dniach 30 i 31 lipca r. b. przeniosło swój instytut z klasztoru Franciszkańskiego do klasztoru po PP. Karmelitkach przy krakowskiem przedmieściu, nowo na ten cel urządzonego.— Z tego powodu w kościele klasztornym, staraniem towarzystwa odnowionym, odprawiono się w niedzielę d. 1 sierpnia uroczyste nabożeństwo w obecności licznego ubóstwa, członków towarzystwa, i wielu innych osób.— JX. *Szydłowski*, Opat Dziekan katedralny archidiecezyi Warszawskiej, odprawił mszę świętą, wśród której JX. *Falkowski* Kanonik i Rektor instytutu głuchoniemych miał kazanie pełne nauki i religijnego pocieszenia dla zebranych ubogich. Rozczuleni do łez zanosili gorące modły za ukochanego Monarchę, którego dobroliwej opiece winni dogodniejsze umieszczenie, i za wszystkich dobroczyńców, którzy łask swych na ten instytut zlewać nie przestają.

PRUSY.

Berlin dnia 31 lipca. Królewic Pruski, następca tronu, przybył wraz z Xiążęciem *O-ranii Frydekiem* d. 18 b. m. do *Szafuzy*, a nazajutrz oba oglądali spad wody na *Renie*. Wspomniony Królewic myśli zabawić 3 tygo-

dnie w Szwaycaryi dla obejrzenia tamecznych osobliwości. Dnia 19 b. m. wyjechał z *Szafuzy*, i nazajutrz postanowił stanąć w *Solurze*.

Xiążę Pruski *Wilhelm*, brat Monarchy, przybył d. 20 b. m. z małżonką swoją pod nazwiskiem Hrabiego *Glatz* do *Norymbergi*, a nazajutrz wyjechał do *Hamburga*.

Zjechali tu: Rossyski generał major *Naryszkin*, i rzeczywisty pruski tajny minister stanu *Baron Humboldt*; pierwszy z *Petersburga*, a drugi z *Frankfortu nad Menem*.

Xiążę *Hardenberg*, kanclerz królestwa, bawi w *Glienicke*, dokąd po ostatnich ważnych wypadkach kilka sztafet tak do niego, jak i do Króla Jmci, będącego w *Töpliz* posłano. Gazeta weymarska, umieszczając ostatnie z gazet tutejszych doniesienie o wiadomych zabiegach demagogicznych, kładzie na wstępie te słowa: *Multum clamoris!* a w przypiskach usiłuje dowieść, iż jeśli w Prusach są ludzie rozsądni, których jad demagogiczny nie zaraził, znajdują się także niemniej rozsądni ludzie i w innych krajach niemieckich; że gazety berlińskie zbyt wiele narobiły hałasu, i że bardziej wypadło, aby w tym całym wypadku nie trwożono publiczności i nie zwracano uwagi całej Europy na rzecz, jakoteż na kilku zaślepionych ludzi, oraz złudzonych młodzieńców, co wszystko spokojnie i zwykłym trybem sądowym można było ułatwić.

Taż gazeta weymarska umieściła co następuje:— „Dnia 15 b. m. zdarzył się w uniwersytecie w *Bonn* tak osobliwszy wypadek, iż sprawiedliwie zasługuje na uwagę całej oyczyni niemieckiej, zwłaszcza mieszkańców nadreńskich prowincyi pruskiej, bo widocznie narusza najsświętsze prawa uniwersytetu. O w pół do 6tej zrana żandarmowie otoczyli mieszkanie profesorów *Arndt* i braci *Welker*. Oficer wraz z kilku kommissarzami cywilnemi, przybyłymi z *Frankfortu nad Odrą* i *Berlina*, przyszedłszy do wspomnianych profesorów, pokazał im rozkaz ministerjum policyi w *Berlinie*, którego treść następująca: *Gdy profesorem Arndt i bracia Welker są podejrzeni o należenie do niebezpiecznych intryg politycznych i tajnych związków, wszystkie zatem ich papiery mają być przez umyślnie do tego wyznaczoną kommissyą zabrane, i w obecności tychże profesorów jak najszybciej przejrane, a jeżeliliby obeymowały polityczne uwagi o ró-*

wności i konstytucyi w Niemczech, o tajnych związkach i uczniostwie, w tym razie mają być przywiezione do Berlina. Postawieni przy drzwiach żandarmowie nie wypuścili profesorów, którzy ulegając przemocy musieli pozwolić na przywiedzenie natychmiast powyższego rozkazu do skutku, a to bez przyzwania właściwej władzy sądowej, a nawet miejscowej władzy policyjnej. Kilka godzin przezierali kommissarze ich mieszkania, i bez napisania w tej mierze protokołu, znalezione papiery w zapieczętowanych workach kazali zanieść do Rektora uniwersytetu, który także najsurowszy odebrał rozkaz, aby w potrzebie dopomógł, ile możności, kommissyj do wypełnienia danego jej zlecenia. Łatwo sobie wystawić można, jakie wrażenie tak gwałtowny postępek sprawił na umyśle mieszkańców całego miasta; zwłaszcza członków uniwersytetu. Wstrzymano dawanie nauk; uczniowie i obywatele zebrani tłumem na ulicach, głośno i po cichu nieukontentowanie swoje okazali, tém bardziej, gdy się dowiedzieli, iż kommissarzom nakazano zachować w podróży jak najszybsze incognito, przybrać obce nazwiska i wziąć ubiór cywilny; iż przez kilka dni pierwey bawili prywatnie w Bonn, czekając na powrót ułanów, którzy wyszli na popis do Koblenz, dla użycia ich w potrzebie; iż nakoniec, prawdziwie mówiąc, weszli ukradkowo do profesora Welker, bo służący, która im oświadczyła, iż jeszcze śpi, kazali mu powiedzieć, że jako dawni przyjaciele, śpiesznie wyjeżdżając, chcą się z nim pożegnać. Słowem, każdy się zastanawia nad utajeniem i gwałtownością całego tego zdarzenia, kto tylko cokolwiek zna ducha sądownictwa krajowego, które Monarcha niedawno zatwierdził. Jest w nim przepis, iż dom każdego obywatela uważa się za święty przytułek, do którego tylko prawa władza ma przystęp. Stanowi oraz, iż sam tylko Prokurator, jako publiczny stróż prawa, w przypadkach wykroczenia lub występku, może w obecności podejrzanego przeglądać papiery lub pisma, które mają służyć za dowód, i dopiero po spisaniu protokołu znalezionych papierów, może je zabierać. Gruntując się na przyznanej uroczystości przez Króla, ważności takowego urzędowania sądowego, tak wymienieni wyżej profesorowie, jakoteż cały senat akademicki, zanieśli protestacyą przeciwko wszelkiemu dalszemu postępowaniu rzeczoney kommissyi; nadto Senat akademicki wezwał Prokuratora, o wstrzymanie czynności nieprawey kommissyi, i protestacyą swoją przeciwko całemu gwałtowi posłał przez gońca do ministerjum sprawiedliwości w Berlinie."

N I E M C Y

Karlsruhe dnia 22 lipca. Na sessyi izby deputowanych dnia 19 b. m. kommissarz rządowy przeczytał dwa poselstwa W. Xiążęcia, jedno względem przyszłego ślubu Margrabiego Leopolda z Xiężniczką Zofią, córką byłego Króla Szwedzkiego, a drugie względem danego przez 4 pierwsze Mocarstwa, jako to: Austryą, Rosyą, Prusy i Anglią zaręczenia całości teraźniejszego kraju Badeńskiego, z oddaniem małej majątności Steinfels dla Bawaryi, która za to odstępuje Gerolsek Wielkiemu Xięztwu Badeńskiemu. Droga wojskowa między Würzburgiem

i Bawaryą nad-reńską, będzie wolną dla mieszkańców obu krajów. Wyznaczyła izba kommissyą do ułożenia adresu podziękowania W. Xiążęciu za udzielenie tak pomyślnych wiadomości. Zajęła się potem wydatkami na dwór, i wnioski w tej mierze kommissyi swojej z małemi odmianami przyjęła. Dla W. Xiążęcia i dworu jego wyznaczono 725,000 złotych niemieckich, a dla Margrabiego Leopolda, jako przyszłego jego następcy, 40,000 takichże złotych. Pensyą W. Xiężney wdowy zmniejszono z 120,000 złotych na 100,000; podobnie pensyą dla 3 jej córek zmniejszono z 30,000 złotych na 15,000. Również na wniosek kommissyi zmniejszono pensyą Margrabiny wdowy z 120,000 na 100,000 złotych, mimo przeciwnego zdania kilku deputowanych, a nawet kommissarzy rządowych. Kilku dniami pierwey, dwaj deputowani pojechali do Bruchsal, gdzie oświadczywszy Margrabini zamiysł izby, odebrali od niej odpowiedź, iż oddawna przywykła czynić wszelką, jaka tylko bydl może ofiarę dla kraju i powszechnego dobra, i dla tego chętnie na zmniejszenie jej pensyi zezwala.

Na sessyi teyże izby dnia 20 b. m. P. Liebenstein zdał imieniem kommissyi sprawę o projekcie względem wolności druku. Naradzała się potem izba nad etatem wojska. Jenerał porucznik Schäfer, prezes wydziału wojennego, wchodząc w naydrobniejsze szczegóły usiłował zbierać wnioski kommissyi, i wystawiał niepodobieństwo zaprowadzenia więksey nad teraźniejszą oszczędności. Dotąd zmniejszyła izba wydatki na dwór i pensye w ilości 230,000 i chciałby jeszcze zmniejszyć wydatki na wojsko o 200,000, a tym sposobem zaradziłaby przewyżce wydatków nad dochody.

Wczorajsza sessya izby deputowanych była bardzo liczna; naywięcey znajdowało się oficerów. Po nader żywych rozprawach, większością 2ch kresok odrzucono żądane 1,700,000 złotych na wojsko, a tylko milion 511,052 złotych na rok bieżący i przyszły uchwalono. Czytano potem rozmaite przełożenia podane od gmin, a między innemi skargę kupców w Willingen, Bräunlingen, Hüfingen i Donaueschingen, na upadek handlu, zwłaszcza na chodzenie żydów z towarami po domach, i zbytęczne ubieganie się ich w rzeczach handlowych. Skargę tę odesłano do właściwey kommissyi.

N I D E R L A N D Y.

z Bruxelli dnia 14 lipca.

Dnia 4 b. m. odprawił się w Gandawie chrzest nowo narodzonego syna Xiążęcia Sasko-Weymarskiego Bernarda. Dano mu imie: Wilhelm Karol.

Okropna burza spustoszyła 17 gmin w okolicy Lithoud, w północney Brabancyi, i nadzieje tamecznych wiesniaków zupełnie zniszczyła. Uwiadomiony Król o tém, posłał 3000 złot. holen. z prywatney swojej kassy na wsparcie nieszczęśliwych.

F R A N C Y A

Paryż dnia 21 lipca.

Słychać, iż Hr. Decazes otrzyma urząd wielkiego Podkomorzego na miejscu Xcia Richelieu.

Dnia 31 b. m. zaczęnie się sprawa profesora Bavoux. Oskarżono go: iż od 24 czerwca dawane przez niego nauki w szkole pra-

wa zaczęły wzniecać rozruch; jedni je chwali-
li, a drudzy gani. Pedel doniósł o tém
dziekanowi *Deloincourt*, który napisał do pro-
fessora bilet, wzywając go, aby się w ob-
rębach poleconey mu nauki zachował. Mimo
tego jednak nie przestał professor wykladać
niektórych swoich myśli; jedni dawali mu o-
klaski, a drudzy gwizdali. Dnia 26 czerwca
gdy toż samo się działo, professor zalecił słu-
chaczom swoim, aby nie dawali oklasków, a
tym, który gwizdali, kazał wyjść z sali. Dnia
29 czerwca zdarzył się nowy rozruch; przy-
szło nawet do bitwy, której się professor spo-
koyne przypatrywał. Sprowadzony przez
pedela dziekan, kazał tymczasowim zamknąć
salę, dopóki o tém wyższej władzy nie do-
niesie. Oparł się temu *Bavoux* i mocno się
przymówił z dziekanem, który zelżony sło-
wami wyszedł. W dniach 30 czerwca i 1 lip-
ca zaszły rozruchy poza szkołą, i były przy-
czyną wytoczenia się sprawy do Trybunału
1szej instancyi. Zabranu Panu *Bavoux* przez Pa-
na *Moreau* rękopism nie obeymował żadnego
ze zdań, które w katedrze oświadczył, i wzglę-
dem których badano świadków. Napisana a-
toli ręką jego notatka, w której wiele słów
wymazano, jest dostatecznym przeciwko nie-
mu dowodem, i dla tego oddano go pod sąd.

Towarzystwo przyjaciół wolności druku od-
bywa regularnie swoje posiedzenia. Stara się
pozyskać wpływ do wyboru deputowanych.
Na ostatniem zgromadzeniu, ganiono postępowa-
nie z uczniami szkoły prawa, i usiłowano do-
wieść iż Ministrowie zasadzali się w tey mierze
na niektórych dawnych prawach uchwalonych
dla umocnienia przywłaszczeń *Bonapartego*, lecz
niezgadzających się z rządem konstytucyynym.
Na przyszłym posiedzeniu izby deputowanych,
ma być podany wniosek względem zmieszenia
tych praw.

Z powodu pociągnięcia do sądu *P. Montarlot*,
za to, iż Szwajcarów nazwał *Janczarami*,
gazety tutejsze liberalne twierdzą, iż
bardziej jeszcze zasłużył na to wydawca pi-
sma peryodycznego *Konserwator*, tchnącego du-
chem zapalonych rojalistów, który ministrów na-
zwał *Wezyrami*. Prokurator oświadczył w sądzie,
iż żaden Francuz nie powinien używać takiego
nazwiska i przypominać dnia odwetu. Odpowie-
dział na to *P. Rumilli*, obrońca *P. Montarlot*: —
„Alboż to krew Francuzów nie płynęła w *Mon-
tygny* (nie daleko *Metz*)? alboż to żołnierze
Szwajcarscy nie przerazili strachem spokojnych
tey wsi mieszkańców? alboż nie targnęli się na
kobiety i dzieci? alboż nie znieważyli burmistrza
i zięcia jego śmiertelnie nie ranili? Przywie-
dzeni do rozpaczy mieszkańcy chcieli już ude-
rzyć na gwałt i dać znak obrony, lecz zwier-
chność zapobiegła grożącemu nieszczęściu.
Tak więc bojaźń okropnego odwetu nie jest
bez zasady.”

ANGLIA.

Londyn dnia 20 lipca. Gazeta tutejsza
Morning Chronicle niekontenta jest z mowy,
którą Xiążę Rejent posiedzenia Parlamentu
odroczył. Powiedział ją bowiem nie z takim
łagodnym tonem, do jakiego przywykliśmy, a
za to dobitnie wspomiał o użyciu władzy swo-
jej. Środki konstytucyenne (pisze wspomnio-

na gazeta) zdołają zawsze utrzymać porządek:
większość bowiem spokojnych mieszkańców
dopomagać będzie zwierzchności w przyzwoi-
tych krokach. Obejdzie się zatem bez nad-
zwyczajney surowości.”

Jenerał *Devereux* zupełnie już prawie u-
kończył w Irlandyi zaciąg ludzi do wojska
powstańców południowo-amerykańskich. Ci,
którzy są do nowey Grenady przeznaczeni, ma-
ją tymczasem udać się na wyspę *Hayti* (*St.
Domingo*). Okręt *Laforcy*, na którym znay-
duje się oddział legionu wspomnionego jene-
rała, i który niedawno wypłynął z *Liverpool*,
wysadził na ląd w *Waterford* blisko 50 zbunto-
wanych nowo zaciężnych, i zostawił ich losowi.

P. Francis Burdett radząc odmianę Par-
lamentu w Izbie niższej, która jednak wnio-
sku jego nie przyjęła, tak wystawił smutny
obraz teraźniejszego sądownictwa w Anglii: —
„Ze względu na zbyt powolne postępowanie są-
dów i ogromne opłaty sądowe, można dziś
odwrotnie zastosować dawne przysłowie an-
gielskie, i zamiast: *Nikomiu prawa i sprawie-
dliwości ani zwlekać, ani wstrzymywać, ani
przedawać nie będziemy*, powiedzieć: *każdemu
będziemy utrudniać prawo i sprawiedliwość; u-
bogiemu zupełnie ich odmówimy; a przedamy,
je bogatemu.*

WŁOCHY.

Widać w *Rzymie* wielką czynność z po-
wodu przyszłej koronacyi Króla Francuzkie-
go; wprzódy bowiem ma być zawarty układ
względem mianowania Biskupów na wakujące
diecezye we Francyi.

Okropny wicher zrzucił dnia 13 lipca zna-
czną szkodę w *Wenecyi* i okolicach. Miasto
samo nie wiele wprawdzie ucierpiało, lecz na wy-
spie *Murano* wiele domów i kominów zosta-
ło uszkodzonych, wicher obalił długi mur klasz-
torny, ciężki słup marmurowy uniósł i w wo-
dę pograżył, kilka kominów wyrzucił, i wie-
le drzew wyrwał z korzeniami. Na wyspie *S.
Michała* zburzył część klasztoru i cały pra-
wie dach kościoła; uszkodził oraz taceczne
rękodzielnie. Winnice i ogrody doznały smu-
tnych jego skutków: 16 ludzi życie utraciło.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Jenerał powstańców *Mac Gregor*, przyby-
wszy na wyspę *Hayti*, trudni się nową wy-
prawą do zatoki Meksykańskiej.

Podług najświeższych odebranych w *Lon-
dynie* wiadomości z *Wenezueli*, zaszła bitwa
między powstańcami pod dowództwem jenera-
ła *Sardynias* i tylną strażą wojska hiszpań-
skiego. Powstańcy odnieśli zwycięstwo.
Wszelką młodzież wezwano do broni. Wszy-
scy młodzieńcy odbywają służbę w miastach,
które powstańcy zajmują. Mieszkańcy zwa-
ni *Ulaneros*, a w liczbie 4000 należący do bry-
gady jenerała *Paez*, stali się już nieraz po-
strachem dla Hiszpanów. Są to ludzie silni;
śmiały i zdolni na żołnierzy. Oddawna przy-
wykli do prowadzenia wojny w sposobie gó-
ralów.

Wyrachowano, iż z kopalni brezylijskich,
od czasu ich odkrycia aż do roku 1810 wy-
dobyto 14,280 centnarów złota i 2100 fun-
tów dyamentów.

O g ł o s z e n i a.

1. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż ma się przedawać z publicznego targu, za Skarbowy dług dom murowany, mieszczanina mińskiego, Jankiela Aglicza, znajdujący się w Mińsku na ulicy zborowej; życzący za tym nabydź takowy dom, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu, na terminy. dnia 2 3 i 4 następującego mca oktobra r. t.

Xawery Lipski.
Sekretarz Arcimowicz.

1. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż za liczącą się na obywatelach powiatu Bobruyskiego, Gubernii Mińskiej, Pruszanowskich, znaczna Skarbowa zaległość, za dzierżawę przez nich Starostwa Lubanickiego, podpadł wszelki ich ruchomy i nieruchomy majątek, również i kapitały inwentary i sekwestrowi; za tym dłużnicy pomienionych Pruszanowskich, dla zabezpieczenia skarbu i ocalenia siebie, zechcą nieoddawać do rąk Pruszanowskim summ, ale złożyć je na terminy we właściwych sądowych miejscach. Julii 24 dnia 1819 roku.

Assesor Bohdanowicz.
Sekretarz Arcimowicz.

1 Niżej piszący się w N. 172 i 173 Kur. Lit. wycytując w oświadczeniach JPP. Antoniego i Marcianny Sikorskich małżonków, proszących wzajemnie, aby kredytu u publiczności nie mieli: Przychylając się do ich życzenia smiem i ja upraszać łaskawey publiczności, aby z obojętną JPP. Sikorskiemi nie raczyła wchodzić w żadne układy, aż niezaspokoją mnie i P. Fed. 1, przez opłatę pożyczoney u nas summy; gdyż termin ostateczny w d. 29 mca 7bra 1819 roku kończy się: a ja poręcznikiem dłużey być nie mogę. Joachim Sawicki.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Niżej podpisany z WW. Adamem i Józefatą z Mickiewiczow Paszkiewiczami Małżonkami Skarbnikami Powiatu Oszmiańskiego umówiłem się przez Dokument o wieczność folwarku Kiebowicze z atynencyą Meseryszkami w Powiecie Rossieńskim parafii Datnowskiy, położonego, gdy summa zaliczająca się za dziedzictwo blisko przechodzi na deportacyą długu pokazanego na Tabelli, atylko rubli trzysta na ewikcyą do upływu lat trzech od datty 1819 roku to jest od przyznania przedażnego wieczystego Dokumentu u mnie niżej podpisanego zostaje. Chcąc więc orzetelności ciężarów przedświadczyć się, iak również nadziedzicznie przeze mnie nabytego folwarku Kiebowicz w spokojności zapewnić się, awizuię kogo w tym interessować może i upraszam, iżby mający iakąkolwiek pretensyą do rzeczonych WW. Paszkiewiczow w przeciągu zamieszczonego upływu czasu trzy letniego do mnie się zgłosił, jako do nabywcy albowiem w opieszalności sam dla siebie przyniesie krzywdę i ia pozostałą sumnę na odpowiedz pretensyow wybywcom zplacic winienem będę. Oczem podając do gazety Kuryera litewskiego Wileńskiego, ręką moją własną podpisałem się 1819 roku miesiąca julii 29 dnia.

Jan Maiewski.

2. Niżej podpisany mając od żony moiey Marcianny z Myszkowskich Sikorskiej wydany Dokument dożywotni na połowę iey kamienicy

wmieście Wilnie położoney w roku 1815 przyznany. Nadto w roku 1819 za pożyczane przezemnie pieniądze otrzymałem oblig prawnie zrobiony i testamentową iey dyspozycyą stwierdzony na rubli srebr: 6000, hipotekowany na teyże kamienicy. Gdy dziś po radysputowaniu przez żonę moią, przedsięwziąłem kroki udowodnić onego nastanie, a zbić niedorzeczne wnioski żony moiey. Nim tedy koniec rozprawy nienastąpi, i summa mnie przynależna oczyszczoną z zarzutow, i wyplaconą lub sądownie wyekwowaną nie zostanie, mam honor ostrzedz publiczność, aby nikt na kamienicę odłużoną i dożywociu podległą, żonie moiey bezemnie żadnych sum nie kredytował; w przeciwnym razie wszelką utratę iaką podług prawa poniesie, przypisać sobie będzie powinien.

Antoni Sikorski.

2 Roku 1819 mca sierpnia 1 dnia Komitet wierzycieli mając w dniu 31 lipca roku terazniejszego za Nrem 323 komunikowane JW. Zaleskiego prokuratora massy Xieźniczki Stefani Radziwiłówney przedstawienie, i dołączonych pięć tabelli okazujących fundusze teyże massy, postanowił o tym przez trzykrotną awizacyą w gazetach Kuryera Litewskiego i Korespondenta Warszawskiego zawiadomić tak członków Komitetu, jako też ogólnie wszystkich wierzycieli, powodem zaś, że ogólna detaxacya majątków, we trzy, we cztery i w pięć ziarn liczonych, wymaga szczegułowej wiadomości; zwywa przeto Komitet, tak członków komitetu, jako też wszystkich zastawnych i arędownych pososorów, oraz ręcznych wierzycieli, ażeby w przeciągu dwóch miesięcy, naydaley do dnia 1 8bra przybydź do Wilna raczyli, dla spólnego z komitetem opinijowania. Po czém spodziewa się Komitet kredytorski, że wierzycieli (korzystając z dozwoloney Naymilościwszym Ukazem wyprzedazy majątków, dobrych intencyi Opieki i prokuratora oświadczających się przeciwko exdywizyi), przekonawszy się sami o własnem i zupełnem bezpieczeństwie, przystąpią do ostatecznych z tymże JW. Prokuratorem układow, przez wieczyste nabycie majątków, ato stosownie do reguły Naymilościwszego Ukazu.

Dominik Bystram w Komitecie wierzycieli
Prez. Tomasz Dybowski Czł. Kom. Józef Czarnocki Czł. Kom.

Paweł Walicki w Zastępstwie Sekr.

3 Uwiadamia się amatorów muzyki, że wyszły znowu z druku trzy nowe dzieła muzyczne kompozycey Panny Joanny Holland. 1) Taniec Polski z fantazyami; cena exemplarza zł. 3 gr. 10 — 2) Wielki polonez w guście Rondo, zł. 2 gr. 20 — 3) Thema z waryacyami, zł. 4. Nót tych dostać można w xięgarni uniwersyteckiey, w handlu Pana Kopscha, i w xięgarni Pana Moritza.

Wyjeżdżają za granicę.

2 Do Królestwa Pruskiego Wileński Obywatel Gerszon Morduchowicz razem z służącym Berką Ickowiczem na 10 miesięcy.

2 Do Saksonii Wileński mieszczanin, Prykaszczyk 1 gildy kupca Prużańskiego Beniamin Ickowicz Perszteyn na 10 miesięcy.

3 Do Cesarstwa Austryackiego wileński mieszczanin Szmuido Judelowicz Antelinów na miesiąc dziesięć.

3 Do Saxonii wileński mieszczanin Starozakonny Leizer Hirszowicz Brysowicz na miesiąc dziesięć.